

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 50)
z dnia 9 marca 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 50)

9 marca 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie.

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Rafał Wolski** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie oraz **Natalia Mykhailovska** przedstawiciel Fundacji Wolność i Demokracja.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Osińska** oraz **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji. Na początek pragnę przywitać naszych gości. Witam pana ministra Jana Dziedziczaka, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam panów dyrektorów departamentów: Wschodniego, Konsularnego, Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz pana Rafała Wolskiego kandydata na konsula we Lwowie.

Stwierdzam kworum. Wobec nie zgłoszenia przez państwa uwag do protokołu uznaję, że protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji został przyjęty.

Dostaliście państwo porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji. Czy są uwagi do tego porządku? Dzisiaj mamy tylko dwa punkty. Pierwszy punkt, zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie. Drugi punkt, sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa zgłasza uwagi do porządku? Nie słyszę. W takim razie uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Komisji kandydata na stanowisko Konsula Generalnego we Lwowie. Uwaga, największego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej za granicą.

Pan Rafał Wolski urodził się 15 lipca 1968 r. w Pleszewie w województwie wielkopolskim. Od dziecka mieszkał w Olsztynie, tam też ukończył liceum ogólnokształcące. Jest absolwentem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1992 r. uzyskał stopień magistra historii na podstawie pracy o szlachcie w armii, w XV-XVI wieku, napisanej pod kierunkiem profesorów Aleksandra Gieysztora oraz Marii Korczerskiej. Podczas studiów i po ich ukończeniu pracował naukowo, najpierw pod kierownictwem profesora Pawła Czartoryskiego jako asystent wolontariusz w Zakładzie Badań Kopernikańskich ówczesnego Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a następnie jako asystent w Zakładzie Historii Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Równolegle pracował jako tłumacz konferencyjny i przekładał liczne książki, publikacje z języka niemieckiego. Był też zatrudniony w Biurze Poselskim posła na Sejm Rzeczypospolitej I kadencji Mariusza Wesołowskiego.

W latach 1996-1998 pracował w Urzędzie Gminy Warszawa-Centrum na stanowisku inspektora w wydziale kadr. Skąd przeszedł na stanowisko starszego specjalisty do spraw marketingów, w przedstawicielstwie kasy oszczędnościowo-budowlanej w Polsce. W latach 1998-1999 był zastępcą dyrektora generalnego Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Od roku 2000 do końca 2006 pełnił służbę na stanowisku konsula, kierownika wydziału ekonomiczno-handlowego, później ekonomicznego Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Monachium. Na stanowisku tym zajmował się promocją polskiego eksportu do Bawarii i Badenii-Wirtembergii, prowadził liczne misje polskich przedsiębiorców różnych branż, odpowiadał za organizację polskich prezentacji targowych w Monachium, Norymberdze i Stuttgartcie. Przed akcesją Polski do Unii Europejskiej wystąpił w ponad 200 wydarzeniach informujących biznes i społeczeństwo monachijskiego okręgu konsularnego o szansach wynikających z poszerzenia Unii o Polskę.

Po powrocie do kraju, w latach 2007-2010 pracował w Urzędzie Marszałkowskim województwa warmińsko-mazurskiego w Olsztynie, na stanowisku dyrektora departamentu odpowiadającego za współpracę międzynarodową regionu. W tym charakterze odpowiadał za kontakty Warmii i Mazur z regionami partnerskimi między innymi z obwodem równeńskim na Ukrainie, doprowadził do przyjęcia samorządu województwa do prestiżowego konglomeratu ENCORE, czyli regiony europejskie na rzecz środowiska, wspólnie między innymi z Walonią, Toskanią, Bawarią, Krajem Basków. Reprezentował w jego grupie sterującej województwo warmińsko-mazurskie. Stale uczestniczył w pracach Euroregionu Bałtyk i grupy samorządów regionalnych położonych wzdłuż wschodniej granicy zewnętrznej Unii.

W 2010 r. ponownie zatrudniony w służbie zagranicznej, w latach 2010-2015 pełnił służbę na stanowisku kierownika wydziału konsularnego Ambasady RP na Ukrainie, od 2012 r. posiada tytuł konsula generalnego. Część z państwa i to nie mała zna kandydata na konsula właśnie z tych czasów.

Na okres służby pana Wolskiego na tym stanowisku przypadły wydarzenia istotne z punktu widzenia polskiej służby konsularnej na Ukrainie, takie jak:

- gwałtowne zwiększenie liczby wydawanych wiz w urzędzie konsularnym w Kijowie (przeszło dwukrotnie między pierwszym a ostatnim rokiem jego pracy z 58 tys. do ponad 110 tys.),
- lokalna prezydencja konsularna Polski podczas przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w II półroczu 2011,
- przygotowanie i realizacja obsługi konsularnej obywateli polskich przebywających na Ukrainie podczas finałów Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r.,
- wprowadzenie innowacji organizacyjnych umożliwiających przyjmowanie i sprawną obsługę rosnącej liczby wniosków wizowych.

Podczas protestu Euromajdanu, walk sił rządowych z opozycją w styczniu i lutym 2014 r., inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę w 2014 r. koordynował opiekę nad obywatelami polskimi oraz działanie na rzecz ewakuacji rannych podczas starć w Kijowie, którzy następnie odbywali leczenie w Polsce. Był w stałym kontakcie również z wolontariuszami z Polski. Wspólnie z mniejszością polską Kijowa i kijowszczyzny zrealizował liczne przedsięwzięcia na rzecz upamiętnienia wybitnych Polaków mieszkających w dzisiejszej stolicy Ukrainy m.in. przez nadanie nazw, wybitnych Polaków związanych z Kijowem, ulicom tego miasta, ofiar terroru sowieckiego, zachowania pamiątek narodowych.

Pracując w ramach lokalnej współpracy Schengen, jako polski reprezentant zyskał autorytet wśród konsulów innych państw strefy Schengen, wykorzystywany do realizacji polskich interesów w ramach współpracy wizowej Unii, m.in. ustalenie korzystnego dla Polski katalogu dokumentów dodatkowych do wniosku wizowego, wprowadzenie jeszcze w marcu 2014 r. wspólnej instrukcji Unii w sprawie nieuznawania paszportów wydawanych przez uzurpatorskie władze rosyjskie na Krymie. 7 września 2015 r. został powołany na stanowisko zastępcy kierownika placówki w Ambasadzie Rzeczypospolitej na Ukrainie, który zajmuje do chwili obecnej. W tym charakterze odpowiada między innymi za organizację wizyt prezydenta Rzeczypospolitej w Kijowie, w grudniu 2015 r.

i sierpniu 2016 r. We wrześniu 2016 r. kierował ambasadą, jako *chargé d'affaires* i posiadał stopień dyplomatyczny radcy ministra.

Należy do kilku stowarzyszeń naukowych, między innymi Polskiego Towarzystwa Historycznego oddział w Olsztynie, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Koła Warmińsko-Mazurskiego Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Jest kawalerem i jego hobby to wyuczony i niewykonywany zawód, czyli historia. Kolekcjonuje książki o tematyce historycznej, zwłaszcza z zakresu nauk pomocniczych, kulinarnych i podróżniczych. Zna języki: angielski, niemiecki, rosyjski, ukraiński.

Biorąc pod uwagę bardzo liczne przymioty, bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, doświadczenie zawodowe oraz umiejętności, pragnę w imieniu pana ministra Witolda Waszczykowskiego i swoim, zarekomendować pana Rafała Wolskiego na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej we Lwowie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Teraz poproszę pana Rafała Wolskiego, kandydata na konsula o zabranie głosu.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP we Lwowie Rafał Wolski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie, Lwów to szczególne miejsce dla każdego Polaka, to miejsce bardzo ważne również dla współczesnej Ukrainy. Drugi po Kijowie ośrodek intelektualny i polityczny naszego bezpośredniego największego wschodniego sąsiada. Miasto, które jest również bardzo ważnym ośrodkiem, gdzie mieszka do dziś bardzo wielu przedstawicieli mniejszości polskiej.

Nie będę powtarzał państwu informacji statystycznych na temat lwowskiego okręgu konsularnego, ponieważ państwo je doskonale znają. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kilka podstawowych elementów, które wiążą się z zadaniem kierownika, jak pan minister zauważył, największego polskiego urzędu konsularnego na świecie. Lwów jest miejscem, tak jak państwu mówiłem, szczególnym, poza tym położonym w bezpośredniej bliskości granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego jednym z podstawowych priorytetów misji kierownika tego konsulatu powinno być właściwe prezentowanie państwa polskiego w regionie tak bliskim granicy polskiej, w regionie tak ważnym dla Polski pod kątem historycznym, gospodarczym, kulturowym i również przede wszystkim pod kątem naszego bezpieczeństwa. Do metod działania, jakie chciałbym zastosować do osiągnięcia tego priorytetu, zaliczyłbym podtrzymywanie i nawiązywanie dobrych kontaktów ze wszystkimi instytucjami miejscowymi, czyli władzami, kościołami, instytucjami naukowymi, organizacjami pozarządowymi itd. Drugą metodą, jaką widzę, jest wspieranie polskiej obecności gospodarczej w okręgu, rozumianej zarówno, jako obecność Polaków przedsiębiorców tam działających, jak i polskich eksporterów. Jako trzecią metodę widzę obsługę bieżących i stymulowanie nowych kontaktów w ramach współpracy transgranicznej i regionalnej.

Kolejnym priorytetem, jaki dostrzegam, jest kształtowanie i umacnianie pozytywnego wizerunku Polski i jej służby konsularnej na Ukrainie, na obszarze tego urzędowania. Pierwszą metodą działania, jaką widzę jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania bardzo dobrze naoliwionego mechanizmu, jakim jest urząd konsularny i optymalizacja jego funkcjonowania. Jako drugą metodę widzę promowanie kultury polskiej i promowanie wszystkiego tego, co związane jest z pozytywnym obrazem naszego kraju.

Kolejnym moim priorytetem jest poprawa położenia mniejszości polskiej i zwiększenie obecności języka polskiego w przestrzeni publicznej okręgu konsularnego, przez:

- po pierwsze, wspieranie oświaty polskiej i polskojęzycznej,
- po drugie, utrzymanie nieskrępowanego dostępu wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego do liturgii i duszpasterstwa w języku polskim,
- po trzecie, podniesienie wiedzy i kwalifikacji młodych Polaków z okręgu, również w ramach ich aktywizacji zawodowej i społecznej.

Poza tym sądzę, że istotne jest dla każdego konsula, nie tylko konsula we Lwowie, identyfikowanie i nawiązywanie kontaktu z tymi osobami i środowiskami polskiego pochodzenia, które z różnych przyczyn do tej pory nie miały jakiegoś szczególnie bli-

skiego kontaktu z placówką, czy innymi polskimi instytucjami. Takim działaniem, bardzo ważnym w tym zakresie, jest też rozwój bazy materialnej działania organizacji polskich, również w formie odzyskiwania własności wspólnot wyznaniowych, w których większość stanowią osoby pochodzenia polskiego. W przypadku lwowskiego okręgu konsularnego chodzi oczywiście o zabezpieczenie w ten sposób potrzeb Polaków, którzy są rzymskimi katolikami.

Kolejnym priorytetem, jaki widzę, jest upamiętnienie osób i wydarzeń ważnych dla polskiej tożsamości i historii, i umiejscawianie ich w kontekście pozytywnych kontaktów ze społeczeństwem miejscowym i jego elitami gospodarczymi, intelektualnymi. Wydaje mi się, że ważne jest, żebyśmy prowadzili szeroki wachlarz działań informacyjnych i uświadamiających, z naciskiem na elementy wspólnego dziedzictwa, do pozytywnego nagłaśniania w szerokich kręgach opiniotwórczych regionu. Mamy bardzo dobre narzędzie, jakim jest współpraca z polskimi instytucjami i z instytucjami miejscowymi. Modelowym działaniem są „Spotkania Ossolińskie”, organizowane wspólnie przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (który do 1945 r. mieścił się we Lwowie) i biblioteką im. Stefanyka we Lwowie, która mieści się w przedwojennej siedzibie zakładu i dysponuje częścią jego dawnych zbiorów. Inne działanie, to materialne upamiętnianie ważnych z polskiego punktu widzenia miejsc, wydarzeń i osobistości. Z tym wiąże się zadanie na tle ostatnich wydarzeń bardzo niestety aktualne, czyli zapewnienie bezpieczeństwa i fizycznej integralności miejscom pamięci narodowej, i obiektom o znaczeniu historycznym dla polskiego dziedzictwa. Wszyscy państwo wiedzą o prowokacyjnych czynach, aktach chuligańskich, które miały miejsce w ostatnim czasie na terenie państwa naszego wschodniego sąsiada i w tym również na terenie okręgu konsularnego Lwowa.

Jako cele swojego działania widzę rozwój wysokiego poziomu kontaktu społeczeństw polskich i okręgu konsularnego. Jednym z zadań, które mam nadzieję będę miał zaszczyt we współpracy z państwem posłami realizować, będzie obsługa wizyt i misji oficjalnych, które przyczynią się do pogłębienia i umocnienia tych kontaktów. Do zadań będzie też należało wspieranie wymiany młodzieży, w tym zwłaszcza nie tylko uczniów, ale i młodych profesjonalistów, współpraca z polskimi środowiskami młodzieżowymi w okręgu. Jako syn żołnierza Szarych Szeregów i członka przedwojennego harcerstwa i w stronę pana ministra kłaniając się mówię, że w kontekście polskiego wniosku o organizację Jamborre w 2023 r. będę starał się nawiązać współpracę ze środowiskami harcerskimi i skautowymi. Do zadań związanych z tym celem zalicza się również współpraca z organizacjami i środowiskami w Polsce działającymi na rzecz zbliżenia polsko-ukraińskiego oraz opieki nad dziedzictwem polskim i z Polską związanych ziem wchodzących w skład okręgu.

Drugi cel to umocnienie, a może wręcz zakorzenienie w świadomości miejscowego społeczeństwa znaczenia dziedzictwa kulturowego dla tego regionu Ukrainy. Wśród zadań widzę organizację wydarzeń z tym związanych, takich jak: publikacje, wystawy, prezentacje, plenery, dyskusje twórców i konserwatorów sztuki. Do działań związanych z tym celem należy opieka nad grobami wojennymi i miejscami pamięci narodowej. Zławszcza w kontekście rocznic: 155. rocznicy Powstania Styczniowego, którego wielu uczestników jest pochowanych na cmentarzach ziemi lwowskiej, z cmentarzem Łyczakowskim we Lwowie na pierwszym miejscu, stulecia odzyskania niepodległości, które odbędzie się w 2018 r. Do upamiętnienia jest bardzo wiele ważnych wydarzeń i rocznic. W tym roku mamy rok, ustanowiony przez panie i panów posłów, rok Józefa Piłsudskiego, rok Tadeusza Kościuszki, rok świętego Alberta Chmielowskiego. W przyszłym roku mamy rocznicę odzyskania niepodległości, ale i rocznicę konfliktu polsko-ukraińskiego, tę samą setną. Mamy w 2019 i 2020 r. rocznicę wojny z Sowietami o niepodległość, która jest też rocznicą sojuszu polsko-ukraińskiego. Zależy mi na tym, żeby te wydarzenia upamiętniać w sposób, który z jednej strony położy właściwe akcenty na te wartości, które upamiętniając te wydarzenia, chcemy nieść i przekazać.

Z drugiej strony w sposób, który będzie minimalizował wzajemne uprzedzenia i obawy Polaków i Ukraińców na tle historycznym. Jest już plan, w którym uczestniczy konsulat we Lwowie i który będę chciał zrealizować do końca wystawy i konferencji naukowej „Prawem naszym – Zmartwychwstanie” we współpracy z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich i Lwowskim Muzeum Historycznym, który ma uzyskać, czy już uzyskał

właściwie współfinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tym kontekście widzę, jako istotną rzecz, identyfikację i korygowanie tego, co nazywamy błędnymi kodami pamięci, nie tylko w tym zakresie najbardziej dotyczącym nas w przestrzeni medialnej, ale też nagminnego przemilczania polskiego wkładu w rozwój cywilizacyjny, kulturowy i gospodarczy ziem wchodzących w skład lwowskiego okręgu konsularnego.

Kolejnym celem, o którym mówiłem przy priorytetach, jest umocnienie pozycji mniejszości polskiej w społeczeństwie okręgu. Wydaje mi się, że jest to, czy powinien być, cel strategiczny każdego polskiego konsula za granicą. W przypadku okręgu lwowskiego gdzie mniejszość jest liczna, ponieważ jest to kilkadziesiąt tysięcy osób, szczególnie ważne jest, żeby ta pozycja była stale umacniana, żeby mniejszość czuła się u siebie w domu na tej ziemi, na którą Polacy nie przyszedli wczoraj czy przedwczoraj, tylko na której państwo polskie było przez sześć i pół wieku. W tym kontekście, tak jak mówiłem, będzie zależało mi na tym, żeby utrzymać dobre stosunki ze strukturami, (hierarchią, duchowieństwem i wiernymi) Kościoła katolickiego obrządku łańciskiego w celu zabezpieczenia obecności języka polskiego w tym kościele i w życiu religijnym polskiej mniejszości. W celu działań na rzecz odzyskiwania nieruchomości. Przypomnę, że mamy ciągle we lwowskim okręgu konsularnym trudną i wyjątkowo długo ciągnącą się bez pozytywnego rezultatu, sprawę restytucji własności parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie nad budynkiem kościoła i plebanii, ale we Lwowie są jeszcze dwie inne sprawy tego typu. Dlaczego nam powinno na tym zależeć? Wiadomo, że pomieszczenia parafialne i kościelne służą temu, żeby ludzie się w nich zbierali, żeby umacniać i podtrzymywać ich tożsamość.

Kolejnym celem, który jest szczególnie istotny wobec umacniających się więzi na tym obszarze jest wzrost roli języka polskiego w życiu społecznym i kulturalnym okręgu. Język polski stał się na Ukrainie drugim po angielskim najpopularniejszym językiem obcym. Ważne jest to, żeby język polski był dostępny jak najszerszym kołom ludności polskiego pochodzenia. Będzie też służył do umacniania świadomości mniejszości polskiej, umacniania jej więzi z Polską, będzie ułatwiał kontakty bieżące w obszarze przygranicznym. Z drugiej strony, nauka języka polskiego, jako obcego dla ludności nie polskiej tych obszarów, w większości ukraińskiej, ale może też być ciekawa na Zakarpaciu dla licznych innych mniejszości narodowych – jest znakomitym narzędziem promocji Polski, promocji jej osiągnięć, pozytywnego obrazu Polski, pozytywnego obrazu jej historii. Chodzi o kształtowanie postaw życzliwych Polsce i eliminowanie czy ograniczanie wpływu negatywnych stereotypów, które na temat Polski są obecne na Ukrainie.

Wiadomo, że działania te są prowadzone od dawna, ale przy niewystarczającej synergii sił i środków. Ważne, żeby nauczyciele delegowani z Polski, metodycy, których zaczęliśmy kształcić właśnie we lwowskim okręgu konsularnym, w Centrum Metodycznym w Drohobyczu, żeby mieli coraz większy wpływ na kształtowanie znajomości języka polskiego i dzięki temu promowanie też Polski. Myślę o rozwoju sieci i poprawieniu zasobów bibliotek i mediatek polskich, które jak bardzo są potrzebne, wiem to ze swojej ponad pięcioletniej pracy w kijowskim okręgu konsularnym.

Wydaje mi się, że też bardzo ważne jest to, żeby działania na rzecz ochrony języka polskiego jako języka mniejszości i rozwoju języka polskiego jako języka obcego były prowadzone równoległe i w koordynacji, i często przy wykorzystaniu tych samych osób. Mamy dobre doświadczenia, jako przedstawiciele państwa polskiego na Ukrainie, z takimi działaniami, przy pomocy nauczycieli delegowanych z Polski, czy to przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, czy tymi którzy tam przebywają jako wolontariusze.

Jako cel ściśle powiązany z tą poprawą znaczenia polskiej mniejszości i Polaków na ziemi lwowskiej widzę doprowadzenie do uruchomienia Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego Domu Polskiego we Lwowie. Walczyliśmy, jako państwo polskie, jako Polacy na Ukrainie o ten obiekt przez bez mała 20 lat. W tej chwili ważne jest, żeby przy pomocy środków, które są w dyspozycji izby wyższej parlamentu dokonać dokończenia inwestycji i jego otwarcia. Ideałem, który może być trudno osiągnąć, ale przecież można go osiągnąć, byłoby uczczenie stulecia niepodległości Polski przez uruchomienie Domu Polskiego we Lwowie.

Wreszcie, do celów swojej pracy zaliczam umocnienie pozycji polskiego biznesu, zarówno przez rozwój polskiego eksportu, jak i ochronę interesów inwestorów i eksporterów z Polski. Jeszcze jeden istotny, a często zapominany element, to wspieranie i rozwój turystyki wyjazdowej do Polski. Tak się składa, że z informacji, które ma Polska Organizacja Turystyczna wynika, że turysta ukraiński, turysta rozumiany nie jako ten, który odbywa krótki wyjazd handlowy do Polski, czy który przyjeżdża do Polski do pracy, tylko turysta, który w Polsce wypoczywa w zorganizowanych miejscach i zostawia w niej pieniądze, w tej chwili po obywatelach naszego zachodniego sąsiada, jest to druga, co do wielkości grupa i jest bardzo duża. Co więcej, grupa, która zostawia duże pieniądze w Polsce.

Kolejny, związany z tym cel pracy kierownika polskiego urzędu konsularnego we Lwowie to intensyfikacja współpracy naukowej. Żaden region Ukrainy nie ma tylu wyższych uczelni blisko współpracującymi z uczelniami polskimi. Wspomnę tylko jeden przykład, to jest konsorcjum Uniwersytetu Warszawskiego i uniwersytetów ukraińskich, i wzorcowy, modelowy projekt, jakim jest wspólna odbudowa obserwatorium astronomicznego na Górze Pop Iwan w paśmie Czarnohory, którą realizuje w tej chwili wspólnie Uniwersytet Warszawski z Uniwersytetem im. Stefanyka w Iwano-Frankowsku, czyli w Stanisławowie.

Poza tym sądzę, że w ośrodkach Lwów i Stanisławów, są to dwa ukraińskie miasta, w których przebywa duża liczba polskich studentów, którzy są słuchaczami uczelni ukraińskich. Są to studenci medycyny w języku angielskim, tak się akurat składa, ale jest ich naprawdę duża grupa i sądzę, że cenne byłoby odbudowanie czy pozyskanie kontaktów w miejscowym środowisku.

Ostatni, ale przecież ogromnie ważny cel, to jest stymulowanie, jako konsul, współpracy samorządowej i transgranicznej. Jednostki samorządu terytorialnego z Polski mają na Ukrainie najwięcej kontaktów właśnie we lwowskim okręgu konsularnym. Znacząco najwięcej w obwodach lwowskim i iwano-frankowskim oczywiście. Są tam przykłady wzorcowej współpracy szczególnie województwa podkarpackiego, ale nie tylko z jednostkami samorządu terytorialnego z tamtego obszaru. Strona ukraińska wielokrotnie deklarowała nam zainteresowanie polskimi rozwiązaniami prawnymi i instytucjonalnymi w samorządzie. Sądzę, że wymiana dobrych praktyk byłaby bardzo na miejscu.

Wreszcie wydaje mi się, że jednym ze sposobów do realizacji tego celu byłoby stymulowanie jak najszerzego promowania dorobku polskich regionów, polskich miast i polskich gmin. Sztandarowym przykładem jest festiwal Partnerstwa we Lwowie, który się odbywa, co roku we wrześniu i który, wydaje mi się, że powinien być kontynuowany i może zyskać nawet jakieś „odnóżki” w innych miastach okręgu konsularnego.

Szanowni państwo, bardzo chciałbym okres służby na stanowisku kierownika Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie wykorzystać do realizacji przedstawionego powyżej planu. Zdaję sobie sprawę z tego jak bardzo jest obszerny. Wielkość urzędu konsularnego, czyli 100 etatów, w tym 30 etatów dyplomatycznych, myślę, że pozwoli na realizację większej liczby trudnych zadań, które przed nami stoją. Mnie osobiście bardzo zależy na intensyfikacji dobrych kontaktów ze środowiskami polskimi okręgu, elitami intelektualnymi, gospodarczymi i politycznymi, szczególnie tą ich częścią, która jest nastawiona życzliwie do Polski lub jest gotowa do pozyskania na rzecz takiej postawy. Placówka we Lwowie, jako największy urząd konsularny w tamtym mieście i jeden z trzech w ogóle, oprócz Polski, jeszcze zawodowe urzędy konsularne we Lwowie mają Republika Czeska i Federacja Rosyjska, w tym ostatnim przypadku nie przewiduję jakiegóż szczególnie bliskiej współpracy. Zależy mi na tym, żeby polski konsul lat był we Lwowie jasnym punktem, który będzie skupiał wokół siebie najciekawszych, najbardziej zainteresowanych współpracą z Polską i najbardziej zaangażowanych ludzi. W tym celu niezbędna jest ścisła koordynacja z innymi polskimi placówkami na Ukrainie, w tym w szczególności oczywiście z ambasadą, z Instytutem Polskim w Kijowie i pozostałymi urzędami konsularnymi. Mam nadzieję, że doświadczenia z mojej blisko siedmioletniej pracy w ambasadzie pozwolą na utrzymanie dobrego poziomu współpracy instytucjonalnej z ambasadą.

Kończąc, pragnę jeszcze raz podkreślić, jak wielkim dla mnie zaszczytem i wyzwaniem jest fakt, że zostałem wybrany na kandydata na to stanowisko. Będę robił wszystko, co w mojej mocy, żeby tego zaufania nie tylko nie zawieść, ale żeby całkowicie je wykonać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie na początek powiedzieć kilka słów. Pierwsza sprawa, do której chciałam się odnieść, powiem to nie jako przewodnicząca Komisji, ale podkarpacka posłanka, że bardzo mnie cieszy, że zwrócił pan uwagę na ten aspekt współpracy właśnie z województwem podkarpackim i że to znalazło się w pańskiej wypowiedzi.

Chciałam też zapytać o sprawę Domu Polskiego, ale ponieważ w szerokim spektrum zagadnień, które pan omówił, odniósł się pan do tej sprawy, to chcę tylko powiedzieć, że Komisja ma w przyjętym harmonogramie prac, między innymi, wizytę we Lwowie, również w związku ze sprawą budowy Domu Polskiego. Powiem o tym kilka słów w dalszej części posiedzenia, więc proszę mieć na uwadze, że jeśli Komisja pozytywnie zaopiniuje kandydaturę i obejmie pan funkcję konsula, to proszę się spodziewać wizyty przedstawicieli, członków Komisji, będziemy chcieli również pochylić się nad sprawą budowy Domu Polskiego. Bardzo się cieszę, że ta sprawa również znalazła się w kręgu zainteresowań, jeśli chodzi o plany, które pan snuje w związku z objęciem, z kandydowaniem na stanowisko konsula. Dziękuję bardzo za wystąpienie. Zapraszam państwa posłów do dyskusji.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Wojciech Ziemiak (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie Rafale, domeną pana ministra Dziedziczaka jest harcerstwo, moją jest sport i w tym wystąpieniu zabrakło sportu, a jest to ważna dziedzina życia. W naszej Komisji mamy mistrza olimpijskiego, myślę, że mnie wesprze. Wiadomo, że Polacy we Lwowie sportem się zajmują, dużo jest tam organizacji i wiele też mają problemów. Chętnie uczestniczą w różnych wydarzeniach w Polsce, czy to są igrzyska polonijne, czy sejmik polonijny, który odbywa się, co dwa lata. Jak pan widzi swoje relacje z tym sportem? W razie czego, jesteśmy do dyspozycji, żeby te relacje przybliżyć.

Drugie pytanie do pana ministra, wiemy, że to jest największy obszar i jest tam najwięcej wydawanych wiz. Czy został rozwiązany problem z ilością personelu, czy potrzeba go jeszcze zwiększyć? Ponieważ tylko od MSZ-etu zależy, by czas oczekiwania skrócić, żeby była szybsza decyzyjność, większa ilość wydawanych wiz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie ministrze, czy zechce się pan odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za pytanie o wizy, dlatego że dzisiaj mieliśmy wielką dyskusję o służbie zagranicznej i skorzystałem z tej okazji, żeby przekazać państwu parlamentaryzynom sytuację z naszym wyzwaniem wizowym. Mianowicie w roku 2008, państwo polskie miało rocznie około 1 mln 100 czynności konsularnych. Z roku na rok liczba czynności rosła, w tej chwili mamy 2 mln 450 tys. czynności konsularnych. W ciągu tych lat, jeśli chodzi o Ukrainę, znacznie zwiększyła się liczba wydawanych wiz. Będzie o tym mówił pan konsul. Na Ukrainie wydajemy rekordową liczbę wiz, ale doszły też nowe zobowiązania Karta Polaka, teraz jeszcze nowelizowana, legitymacje szkolne. Krótko mówiąc, czynności jest bardzo wiele, a pana rząd, panie pośle, zmniejszył ilość nie tylko konsulatów i ambasad, ale również etatów konsularnych. Spadek jest znaczący, około 40, czyli w ciągu 8 lat, pomimo tego, że liczba czynności konsularnych wzrosła z 1 mln 100 do 2 mln 450 tys. rocznie, państwo zmniejszyliście ilość etatów konsularnych o 40 w skali świata, jest to znaczący spadek. W związku z tym, musimy to odbudowywać.

Chciałbym, żebyście państwo, zwłaszcza słuchający nas rodacy za granicą, czekający na paszport, wizę, Kartę Polaka niekiedy bardzo długo, mieli świadomość, z jakiej przyczyny jest to oczekiwanie. Po 40. zmniejszonych etatach konsularnych, po kilkunastu zlikwidowanych konsulatach, a kilkudziesięciu w ogóle placówkach, my w tej

chwili to odbudowujemy. Na razie wzrosło o cztery i pół etatu, ale oczywiście ta praca się odbywa. Także mamy nadzieję, że kolejki będą się zmniejszać.

Posel Wojciech Ziemiak (PO):

Panie ministrze, ad vocem, nie wiem czy to dobrze, że odwołujemy się do tego, co było, ja pytam się o stan dzisiejszy. Gdyby odbić piłeczkę, to państwo rządzące prawie półtora roku, przecież można było zwiększyć ilość etatów, skoro wcześniej były zmniejszone. Jednak cztery i pół etatu, to nie jest zbyt dużo. Jednak miejmy nadzieję, że idzie ku dobremu i będzie to zmiana jeszcze większa. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, stan dzisiejszy wynika z przeszłości, znaczy to tak jest, że poprawiamy. Akurat pierwszy raz, panie pośle, od 9 lat, czyli od czasu, kiedy przejęliście państwo władzę liczba etatów konsularnych wzrosła, pierwszy raz w historii. Ponieważ za państwa rządów systematycznie spadała, pomimo, że wyzwani było znacznie więcej z roku na rok. Czyli krótko mówiąc, minister Sikorski a następnie minister Schetyna wiedząc o tym, że wzrasta liczba czynności konsularnych, dokładnie mając raporty, podejmował systematycznie decyzje o zmniejszaniu ilości etatów konsularnych. Jest to bilans państwa rządów. My oczywiście teraz to odbudowujemy, ale doskonale pan wie, że z dnia na dzień nie da się wszystkiego odbudować.

Posel Wojciech Ziemiak (PO):

Moje pytanie dotyczyło konkretnie Lwowa, jak to wygląda w tej placówce, ponieważ mamy konsula we Lwowie, a nie sytuację ogólną w różnych konsulatach. Czy ten stan posiadania osób wystarczy i jak to będzie we Lwowie?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

We Lwowie, jeżeli uda się przeprowadzić tę reformę zwiększającą ilość etatów, również jest to przewidywane. Zresztą, panie dyrektorze, zwracam się do dyrektora pionu konsularnego, tam w tej chwili już są prace. Tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mirosław Stawski:

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, mamy trudną sytuację we Lwowie, dlatego że jest to urząd, który wydaje najwięcej wiz na świecie. W zeszłym roku udało nam się osiągnąć poziom 515 tys. wydanych wiz i to jest wzrost o 37% w samym Lwowie. Był to ogromny wysiłek w 2016 r. zarówno personelu stałego placówki we Lwowie, jak i uciekaliśmy się do rozwiązań niestandardowych, czyli do kierowania okresowej pomocy z centrali MSZ-etu. To o czym pan minister powiedział, jest to problem dotyczący również placówki we Lwowie. Obecna obsada, jeśli chodzi o wizy jest niewystarczająca, aby zapewnić pełną, płynną obsługę stale rosnącego zapotrzebowania na polskie wizy, z których ogromna większość to są wizy do pracy do Polski i Lwów wymaga również wzmocnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem zapytać o kilka rzeczy. Dochodzą do nas informacje o tym, że Karta Polaka jest dysponowana nie zawsze właściwym osobom. Dlatego chciałbym zapytać, czy pan ma jakąś wiedzę w tym temacie? Jeżeli taki proceder miałby miejsce, co ewentualnie chciałby pan zrobić, żeby go powstrzymać?

Następna sprawa, jest to kwestia stosunków wewnętrznych, tak bym to określił, między niekoniecznie organizacjami, ale w każdym razie między miejscowymi Polakami, zwłaszcza we Lwowie, w aspekcie chociażby Domu Polskiego. Są to sygnały, które bardzo nas niepokoją i to od dłuższego czasu.

Kwestia następna, Lwów to jest tak zwana Ukraina Zachodnia, jak pan widzi przyszłość Ukrainy w relacjach wschodniej i zachodniej Ukrainy? Mówię o elemencie narodowo-twórczym wynikającym z wojny, która chwilowo jeszcze jest.

Ostatnia kwestia, jest związana z obecnością franciszkanów na Podolu, a dokładnie, pod Haliczem jest taka mała miejscowość Bołszowce, gdzie chyba od 16-17 lat pani prezes Wiesława Holik z Gliwic, z których i ja jestem, wspiera działania franciszkanów w budowaniu takiego centrum ekumenicznego właśnie w Bołszowcach. Wydaje się, że byłoby słusznym poprzeć tę ideę, z tego względu, jak powiedziałem wcześniej, że jest to miejsce, do którego co roku przyjeżdża młodzież ukraińska właśnie ze wschodniej i zachodniej Ukrainy. Patrząc na to w kategoriach pełnej inwestycji na przyszłość, myślę, że jest to ciekawy pomysł. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula we Lwowie Rafał Wolski:

Dziękuję bardzo. Po pierwsze, panie przewodniczący, w sprawie wydawania Kart Polaka, to nie znam przypadku, kiedy polski urzędnik konsularny wydałby Kartę Polaka niezgodnie z ustawą o Karcie Polaka. Ustawa jest tak skonstruowana, że określa katalog osób, które są do otrzymania Karty Polaka upoważnione. Znam sprawę, która kilka lat temu poruszyła opinię publiczną w Polsce, studentów pochodzących, o ile mnie pamięć nie myli, z winnickiego okręgu konsularnego, którzy zachowywali się w sposób nieodpowiedni w stosunku do tego, czego można by było oczekiwać od przedstawiciela narodu polskiego, osoby, która deklaruje przynależność do narodu polskiego. W tamtym wypadku to były osoby, które otrzymały Kartę Polaka niejako automatycznie przez to, że rodzice byli posiadaczami Karty Polaka i te osoby wtedy były jeszcze nieletnie, kiedy na podstawie ustawy tę kartę otrzymały.

Wydaje mi się, że podstawową i istotną sprawą jest zapewnienie rzetelnej weryfikacji dokumentów składanych przez osobę aplikującą o Kartę i przeprowadzenie rozmowy w umiejętny sposób. Ponieważ sam, jako konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie wielokrotnie przyjmowałem wnioski od osób ubiegających się o Kartę Polaka i właściwie trudno sobie wyobrazić sytuację, w której rzetelny urzędnik konsularny przyjmuje wniosek od osoby, która nie spełnia warunków w zakresie znajomości języka polskiego, czy w zakresie emocjonalnego związania z polskością. Sądzę, że dobrze przygotowana kadra konsularna jest w stanie sobie absolutnie poradzić z wydawaniem właściwym osobom Karty Polaka. Z całą pewnością kierując urzędem, w którym w zeszłym roku wydano ponad 5 tys. Kart Polaka będę, po pierwsze, osobiście starał się w tym procesie uczestniczyć. Po drugie, tak kierować zespołem, żeby zapewnić jak najwyższy poziom obsługi, również w zakresie właściwej weryfikacji wniosków.

Co do sprawy atmosfery panującej w polskim środowisku Lwowa, to chętnie wysłucham, jeżeli Wysoka Komisja pozytywnie zarekomenduje moją kandydaturę, opinii pana przewodniczącego na ten temat. Ponieważ trudno mi, jako niepracującemu w tej chwili we Lwowie wypowiadać się w szczegółach o tym, co mówi środowisko polskie Lwowa. Dom Polski jest na pewno miejscem, które ma łączyć a nie dzielić, w związku z tym ważne jest to, żeby dostęp do niego miały wszystkie polskie środowiska, rzetelnie pragnące integrowania się przy pomocy narzędzia, jakim będzie Dom.

Co do relacji pomiędzy różnymi regionami Ukrainy. Ukraina jest krajem, który podobnie jak Polska łączy na swoim terytorium kilka różnych tradycji historycznych, kilka różnych kultur prawnych, kilka różnych podejść cywilizacyjnych, to jest nawet dużo bardziej, bo nasza integracja od odzyskania niepodległości 100 lat temu poszła dużo dalej, niż integracja Ukrainy, która niepodległa jest właściwie 25 lat, nie licząc epizodu z początku lat 20. zeszłego stulecia. Istnieje na pewno duża różnica mentalna pomiędzy tą częścią Ukrainy, która ma za sobą tradycję demokratyczną, galicyjską i tradycję demokratyczną państwa prawa w II Rzeczypospolitej, kiedy mniejszość ukraińska była reprezentowana w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej, kiedy miała pełne prawa obywatelskie, z których korzystała. Zaś inne są tradycje w odniesieniu do wschodu, zwłaszcza tej części, która nigdy nie wchodziła w skład starej Rzeczypospolitej. Zresztą widać to do dziś po mapach wyników wyborczych, gdzie granica zasięgu tego, co na Ukrainie się nazywa zasięgiem prawa magdeburckiego, czyli prawa miejskiego jest do tej pory

doskonale widoczne. Na pewno ta różnica nie zostanie zniwelowana w czasie mojej kadencji. Natomiast trzeba się liczyć z tym, że ona istnieje.

Fakt agresji rosyjskiej na wschód Ukrainy, między innymi w tym się wyraża, że na zachód Ukrainy napłynęła duża liczba uchodźców wewnętrznych, w tym z obszarów, które są zajęte przez tzw. separatystów. Na pewno to się przyczynia do, powiedzmy, promowania nieco innego kręgu cywilizacyjnego czy myślowego wśród osób pochodzących ze wschodu i do przełamywania istniejących różnic czy uprzedzeń w ramach tamtego społeczeństwa.

Co do projektu ojców franciszkanów w Bołszowcach, to zapewniam, że przyjrę się jemu, podobnie jak wszystkim innym działaniom na rzecz środowisk polskich i na rzecz aktywnych środowisk młodzieżowych, które prowadzą różnego rodzaju instytucje w okręgu, w tym kościelne. Zapewniam pana przewodniczącego, że takie działania będą w miarę swoich możliwości wspierał, i będę robił wszystko, żeby Polacy mieli dobry dostęp do instytucjonalnej, nawet nie chcę powiedzieć opieki nad sobą, ale do zinstytucjonalizowanych form ich aktywizacji.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa? Proszę.

Posel Wojciech Ziemiak (PO):

Co ze sportem?

Kandydat na stanowisko konsula we Lwowie Rafał Wolski:

Słusznie, przepraszam, nie udzieliłem odpowiedzi na to pytanie. Jako konsul we Lwowie będę na pewno blisko współpracował z polskimi środowiskami sportowymi. Mamy we Lwowie piękny przykład w postaci reaktywowania po 70. latach klubu piłkarskiego Pogoń Lwów. Klubu, który mimo, że jest klubem całkowicie amatorskim w ciągu kilku lat zdążył rozwinąć swoją pozycję i znaleźć się na zupełnie przyzwoitej lokacie w lidze amatorskiej okręgu lwowskiego. Wydaje mi się, że sport jest znakomitym narzędziem nie tylko do aktywizacji społecznej, zresztą wiem, znaczy słyszałem bardzo dobre opinie o takim właśnie, społecznie aktywizującym aspekt tożsamościowy polskiego środowiska, działaniu obecnych władz klubu Pogoń Lwów. Wydaje mi się, że rzeczą niezbędną będzie, po pierwsze, stymulowanie dalszego rozwoju klubu. Po drugie, jego kontaktów ze środowiskami sportowymi w Polsce i innymi polonijnymi, i polskimi środowiskami sportowymi za granicą. Myślę zwłaszcza o regionach bliskich pograniczu polsko-ukraińskiemu, gdzie żyją Polacy i są bardzo aktywni również w dziedzinie sportowej – myślę o Polakach na Zaolziu, na Wileńszczyźnie, być może również na Białorusi. Bardzo bym chciał, żeby polscy sportowcy z lwowskiego okręgu konsularnego mieli jak najwięcej kontaktów ze swoimi odpowiednikami z innych polskich środowisk mniejszościowych w krajach sąsiadujących z Polską.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa? Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Gryglas (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie konsulu, właściwie za chwilę będziemy mogli pewnie tak powiedzieć, bardzo celnie zdiagnozował pan problemy w relacjach polsko-ukraińskich. Ma pan świadomość, że skuteczna realizacja tych postulatów, czy tego programu, który pan nakreślił, będzie warunkowana dobrymi relacjami, czy umiejętnościami w zakresie budowania relacji z władzami ukraińskimi, w szczególności z samorządami miejscowymi, lokalnymi. Ma pan doświadczenie w tym zakresie pracując na placówce w Kijowie. Jakie pan wnioski wyciąga z tamtego okresu i co chciałby pan zmienić w podejściu do tych relacji, byśmy mogli być bardziej skuteczni, byśmy osiągali cele, o których pan mówił, w szczególności dotyczące miejsc kultu, czy właśnie takich miejsc, w których Polacy mogliby się spotykać i tą polskość kultywować? Dziękuję bardzo.

Kandydat na stanowisko konsula we Lwowie Rafał Wolski:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Rzeczywiście doświadczenia wyniesione z tego prawie siedmioletniego czasu pracy na dwóch różnych stanowiskach w ambasadzie w Kijowie, jeśli

chodzi o kontakty z władzami lokalnymi są zachęcające. To znaczy, dobry poziom zaopatrywania partnerów miejscowych w informacje na temat Polski, na temat szans, jakie niesie współpraca z Polską przekłada się następnie zarówno na dobre kontakty lokalnych środowisk polskich tam na miejscu, jak i powoduje szerzenie takiego pozytywnego obrazu Polski. Nie chcę tutaj charakteryzować tych różnych okresów, różnego natężenia tych kontaktów. Wiemy, że część przedstawicieli władz jest zainteresowana bardzo żywo rozwojem współpracy międzynarodowej obszarów, które reprezentują. Myślę, że jako konsul we Lwowie będę starał się po pierwsze zidentyfikować tych, którzy są Polską zainteresowani, otoczyć ich atmosferą życzliwej współpracy. Z drugiej strony wyłowić tych, którzy o Polsce mało wiedzą, albo nie mają doświadczeń w tym zakresie i pomagać im te doświadczenia nawiązywać czy przekuwać ich mocne strony w bardzo konkretne działania na rzecz rozwoju naszych wzajemnych kontaktów. Myślę też o tym, o czym mówiłem wcześniej, czyli o promocji naszych dobrych praktyk i dobrych doświadczeń w zakresie rozwoju regionalnego i w zakresie rozwoju samorządności lokalnej.

Akurat w przypadku lwowskiego okręgu konsularnego, to w dwóch obwodach wchodzących w jego skład, czyli lwowskim i iwano-frankowskim (stanisławowskim) jest tych kontaktów z Polską bardzo wiele. Mnie będzie bardzo ciekawił trzeci obwód, gdzie Polaków jest stosunkowo niewielu, ale który jest dla nas ważny, ponieważ graniczy z Węgrami, obwód zakarpacki, gdzie mamy pewne osobliwości wynikające z tego, że wielki odsetek mieszkańców obwodu zakarpackiego to są przedstawiciele narodowości innych niż ukraińska. Mamy tam polskie środowisko, jest Dom Polski w Użhorodzie, który będziemy wspierać i umacniać. Jest bardzo liczna mniejszość węgierska, z której wywodzi się np. przewodniczący rady obwodu zakarpackiego. Jest też mniejszość rusińska. Sądzę, że warto będzie przyrzeć się temu trzeciemu z obwodów wchodzących w skład okręgu. Bardzo dziękuję panu posłowi za zachętę do takiego właśnie działania.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie słyszę.

W takim razie przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia.

Bardzo prosimy kandydata o opuszczenie sali posiedzeń.

(część zamknięta)

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pragnę pana poinformować, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie pańską kandydaturę. Dziękuję bardzo. Na ręce pana ministra składam odpowiedni dokument.

Dziękuję. Myślę, że w imieniu prezydium Komisji, ale też wszystkich członków wyrażamy nadzieję, opinię, że będzie bliska współpraca między Komisją i konsulatem w kontekście tych wszystkich problemów i wyzwań, o których mówił pan konsul.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawienie sylwetki kandydata. Panu za wyczerpującą wypowiedź, za odpowiedzi na wszystkie pytania, rozwiewanie wątpliwości członków Komisji. Zamykam ten punkt posiedzenia.

Przechodzimy do punktu drugiego, sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić jakieś sprawy? Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko poinformować, że w dniu dzisiejszym powróciła delegacja z moim udziałem, koleżanki Bożeny Kamińskiej i Zbigniewa Gryglasa z Jeruzolimy, ze spotkania, seminarium dotyczącego współpracy państwa z diasporą naszą, z Polonią. Będzie to przedmiotem, jak myślę, specjalnego punktu, może nie następnej, ale kolejnej Komisji. Chciałem dzisiaj tylko zaznaczyć, że seminarium było niezwykle interesujące, trzydniowe, w języku angielskim. Wszyscy uczestnicy delegacji brali aktywny udział w seminarium. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko dodam ze swej strony, chciałam poruszyć dwie kwestie. Pierwsza, wiecie państwo, że dwa dni temu Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o repatriacji. W związku z tym będę chciała zwołać posiedzenie Komisji poświę-

cone temu projektowi i sytuacji dotyczącej realizacji dotychczasowych zapisów ustawy – w ogóle sytuacji związanej z procesem repatriacji.

Druga kwestia, planujemy, i tutaj bardzo proszę państwa posłów, członków Komisji, o wyrażenie ewentualnej woli zainteresowania wyjazdem do Grodna. Mamy taki punkt przyjęty w harmonogramie. Myślę, że w kontekście wystąpienia pani prezes Andżeliki Borys i jej wizyty na ostatnim posiedzeniu Komisji, w związku z zaistniałą sytuacją w Związku Polaków na Białorusi, myślę, że warto, żeby Komisja pochyliła się nad tym tematem i odbyła taką wizytę. Wstępny termin, jaki zapadł dzisiaj na posiedzeniu prezydium Komisji, to druga połowa kwietnia, 24-27, taki wstępnie termin proponujemy. Proszę posłów chętnych na ten wyjazd o zgłaszanie do sekretariatu Komisji swoich kandydatur. Dziękuję serdecznie.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.